

Sygn. akt IV Ua 56/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Łożyńska-Motyka (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Jerka SSR del. Andrzej Łotowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Iwona Czyżewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 października 2017r. w Olsztynie

sprawy z wniosku **J. P.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o zasiłek chorobowy

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 sierpnia 2017 r.

sygn. akt IV U 690/16

oddala apelację

SSR del. Andrzej Łotowski SSO Beata Łożyńska-Motyka SSO Rafał Jerka

UZASADNIENIE

Decyzją z 30 listopada 2016 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., na podstawie art. 17 i art. 68 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 2016 r., poz. 372 ze zm.) odmówił J. P. prawa do zasiłku chorobowego za okres od dnia 17 października 2016 roku do dnia 22 listopada 2016 roku z uwagi na fakt wykonywania pracy zarobkowej podczas zwolnienia lekarskiego.

Od powyższej decyzji J. P. wniosła odwołanie, domagając się przyznania jej prawa do zasiłku chorobowego.

W uzasadnieniu odwołania wymieniona wskazała, że w dniu kontroli przeprowadzonej przez pracowników ZUS przebywała na terenie zakładu pracy, jednak była tam jedynie w celu otwarcia biura i oczekiwania na członka Rady Nadzorczej, który miał przyjąć dokumenty związane z działalnością pracodawcy.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z 3 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującej się prawo do zasiłku chorobowego za okres od 17 października 2016 r. do 22 listopada 2016 r.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało poprzedzone ustaleniami, z których wynika, że J. P. jest zatrudniona w Gminnej Spółdzielni (...) w B. jako księgowa od 1989 r. W październiku 2016 r. wymieniona przeszła zabieg operacyjny i po opuszczeniu szpitala przebywała na zwolnieniu lekarskim do dnia 22 listopada 2016 r. ze wskazaniem „chory może chodzić”. Z uwagi na fakt, że pobyt J. P. w szpitalu był planowany, a oprócz niej u pracodawcy zatrudniony jest jedynie Prezes Spółdzielni, odwołująca starała się wszelkie możliwe dokumenty terminowo przygotować przed pójściem na zwolnienie lekarskie. Między innymi przygotowała i wydrukowała z późniejszą datą faktury za najem pomieszczeń należących do spółdzielni. Natomiast w zakresie przelewów elektronicznych, czynnościami tymi, pod nieobecność ubezpieczonej miał się zająć Prezes Spółdzielni W. C. (1). Wymieniony znał podpis elektroniczny księgowej i przy pomocy córki dokonywał przelewów. Część z nich była realizowana przy korzystaniu z opcji późniejszej daty realizacji, niż faktyczna rejestracja przelewu.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika nadto, że w dniu 14 listopada 2016 r., Prezes Spółdzielni złamał nogę i z tego powodu był na zwolnieniu lekarskim. Biuro spółdzielni było wówczas zamknięte, a ewentualną korespondencję odbierał wynajmujący sąsiednie pomieszczenie T. P., bądź listonosz pozostawiał ją na stoliku w korytarzu. Ze względu na przetarg ogłoszony przez pracodawcę odwołującej się i konieczność składania dokumentów z tym związanych, a także fakt, że J. P. przebywała na zwolnieniu lekarskim, podobnie, jak Prezes Spółdzielni, członkowie Rady Nadzorczej postanowili, że będą pełnić dyżury w siedzibie Spółdzielni. W dniu 15 listopada 2016 r. anonimowa osoba udała się do placówki ZUS w B. i poinformowała, że J. P., przebywająca na zwolnieniu lekarskim, przychodzi do pracy i wykonuje obowiązki służbowe. W dniu 21 listopada 2016 r. ubezpieczona została poproszona o otwarcie biura, gdyż oprócz Prezesa, jedynie ona posiadała do niego klucze. Żona Prezesa, która mogła ewentualnie przekazać klucze do biura, musiała tego dnia uczestniczyć w inwentaryzacji w swoim miejscu pracy. J. P. przebywała w biurze od około godziny 8:00 do około 10:00, czekając na członka Rady Nadzorczej, który się nie pojawił. Wymieniona wypiła ciepły napój i udała się do łazienki. W tym czasie do miejsca jej zatrudnienia przybyli pracownicy ZUS celem przeprowadzenia kontroli. Wymienieni stwierdzili jedynie, iż odwołująca się przebywa w pomieszczeniach pracodawcy.

Mając na uwadze poczynione ustalenia, Sąd Rejonowy uznał odwołanie J. P. za zasadne.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z treścią art. 17 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 2016 r., poz. 372 ze zm.), ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2005 r., I UK 370/04 Sąd podkreślił, że pracą zarobkową, której wykonywanie w okresie orzeczonej niezdolności do pracy powoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest każda aktywność ludzka zmierzająca do osiągnięcia zarobku, w tym pozarolnicza działalność gospodarcza, choćby nawet polegająca na czynnościach nieobciążających w istotny sposób organizmu przedsiębiorcy i zarazem pracownika pozostającego na zwolnieniu lekarskim.

W ocenie Sądu I instancji, brak jest przekonujących przesłanek do przyjęcia, by skarżąca w spornym okresie świadczyła pracę. Sąd podzielił zeznania świadka W. C. (1) oraz twierdzenia odwołującej się J. P. jako wiarygodne, konsekwentne, logiczne i zasadniczo zbieżne. Nieliczne nieścisłości, jakie się w nich pojawiają, a dotyczące tego, jakiego rodzaju napój spożywała skarżąca w dniu 21 listopada 2016 r. oraz kto i kiedy dokładnie jako pierwszy poprosił odwołującą się o otwarcie pomieszczeń biura Spółdzielni, pozostają zdaniem Sądu Rejonowego bez wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy i świadczą jedynie o tym, że zeznania były składane spontanicznie, „z pamięci” i nie były w

żaden sposób „wyreżyserowane”, czy uzgadniane. Sąd zwrócił także uwagę, że twierdzenia J. P. i zeznania W. C. (1) zasadniczo znalazły potwierdzenie w zeznania świadków będących osobami zupełnie dla nich obcymi, takich jak T. P., który potwierdził, że przez pewien okres Biuro Spółdzielni rzeczywiście było zamknięte i nawet zdarzyło mu się wywieszać stosowną informację na drzwiach biura, kiedy Prezes złamał nogę, a odwołująca przebywała na zwolnieniu lekarskim oraz A. K., który wskazał, iż składane przez niego dokumenty raz nie zostały przyjęte, bowiem uzyskał informację, że osoba odpowiedzialna za ich przyjmowanie przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Dodatkowo Sąd I instancji podniósł, że nie sposób pominąć faktu, iż pracownicy organu rentowego, przeprowadzający kontrolę, nie stwierdzili w niepodważalny sposób, by J. P. w dniu 21 listopada 2016 r. wykonywała pracę zarobkową, a jedynie potwierdzono fakt, iż tego dnia w godzinach porannych przebywała w biurze. Okoliczność ta w konfrontacji z faktem, iż odwołująca zatrudniona jest u pracodawcy prawie 30 lat, a stan jest zdrowia uzasadniał wskazanie, iż „chory może chodzić”, nie może być wystarczająca do przyjęcia, że J. P. podczas zwolnienia lekarskiego wykonywała pracę zarobkową, zwłaszcza, iż brak jest jakichkolwiek dokumentów, które bezspornie wskazywałyby, że sporządziła je skarżąca w okresie, kiedy przebywała na zwolnieniu lekarskim. Wymieniona bowiem wskazała, czego nie podważył organ, iż program komputerowy, na którym sporządzone były faktury dopuszczał wpisanie do nich daty późniejszej, niż data faktycznego ich wydruku, a także że dopiero po powrocie ze zwolnienia posegregowała dokumenty, które wpłynęły pod jej nieobecność i wpisała je do książki korespondencji.

W konsekwencji Sąd Rejonowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującej się prawo do zasiłku chorobowego za okres od dnia 17 października 2016 r. do dnia 22 listopada 2016 r.

W apelacji od powyższego wyroku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 2016 r. , poz. 372 ze zm.) przez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że J. P. przysługuje prawo do zasiłku chorobowego za okres od 17 października do 22 listopada 2016 r., mimo że ubezpieczona w spornym okresie wykorzystywała zwolnienie lekarskie w sposób niezgodny z przeznaczeniem;
- 2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 231 k.p.c. i art. 233 k.p.c. przez niezgodność ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że odwołująca nie wykorzystwała orzeczonej niezdolności do pracy zgodnie z przeznaczeniem zwolnienia lekarskiego.

Wskazując na powyższe organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację odwołująca się wniosła o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Na wstępie należy podkreślić, że Sąd I instancji poczynił poprawne ustalenia w zakresie stanu faktycznego oraz dokonał trafnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zebrane dowody ocenił i rozważył wszechstronnie i przekonująco. Przedmiotowa ocena mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, o której mowa w treści art. 233 k.p.c.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i akceptuje ustalenia poczynione przez Sąd I instancji oraz argumentację prawną zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Apelacja wnioskodawcy sprowadza się w istocie do polemiki z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego. Skarżący nie przedstawił w niej takich zarzutów, które mogą zniweczyć ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w postępowaniu przed Sądem I instancji naruszenia

przepisów prawa materialnego czy przepisów postępowania, skutkujących koniecznością zmiany czy uchylecia zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. należy wskazać, że jest on nieuzasadniony. Stosownie do treści powołanego wyżej przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Dopuszczenie się przez sąd obrazy tego przepisu może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Sąd I instancji uwzględnił jednak wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody i dokonał ich logicznej, przemyślanej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny pod kątem braku podstaw do pozbawienia wnioskodawczyni prawa do zasiłku chorobowego. Należy podnieść, że samo dokonanie oceny materiału dowodowego zebranego przez Sąd w sposób inny, niż spodziewał się organ rentowy i dokonanie innych niż oczekiwanych ustaleń faktycznych nie jest jeszcze naruszeniem przepisu art. 233 k.p.c.. Nie jest przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów zachowanie sądu polegające na dokonywaniu wartościowania dowodów przeprowadzonych w sprawie i uznanie ich za podstawę swego rozstrzygnięcia, jeżeli sąd w swoich rozważaniach nie pominął części materiału dowodowego.

Za chybiony i niezrozumiały na gruncie przedmiotowej sprawy należy także uznać zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. Przepis ten definiując domniemanie faktyczne, stanowi iż sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Możliwość zastosowania przez sąd domniemania faktycznego nie może być jednak interpretowana jako złagodzenie wynikającego z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. obowiązku dowodzenia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Zastosowanie domniemania faktycznego powinno mieć miejsce wtedy, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dowodowe dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 11/10, LEX nr 737365).

W ocenie Sądu Okręgowego, organ rentowy nadmierną wagę przypisuje nieścisłościom występującym w relacjach zarówno odwołującej się, jak i świadka W. C. (1) Dla oceny wiarygodności relacji wymienionych - w zestawieniu z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym - bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy ubezpieczona w dniu 21 listopada 2016 r. będąc w biurze piła kawę, czy herbatę. Bez znaczenia pozostaje również okoliczność, czy ubezpieczona była tego dnia w mieście i otworzyła biuro, czy też została poproszona o przyjazd i otwarcie biura. Relacje świadka C. (1) w tym zakresie są bez znaczenia, albowiem wymieniony w tym czasie przebywał na zwolnieniu lekarskim i o okolicznościach towarzyszących przeprowadzonej kontroli przez pracowników ZUS miał wiedzę pośrednią, wynikającą z relacji wnioskodawczyni. Argumentem dla zmiany zaskarżonego orzeczenia nie może być też samo w sobie twierdzenie, że skoro wpisy w dzienniku korespondencji były dokonywane różnymi długopisami, to znaczy że wnioskodawczyni dokonywała ich na bieżąco w datach, kiedy przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z relacji ubezpieczonej jednoznacznie wynika, że dokumenty te były segregowane sukcesywnie po powrocie ze zwolnienia lekarskiego, według dat ich wpływu. Nie można także podzielić stanowiska organu rentowego, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają zeznania świadka T. P. i A. K.. Wręcz przeciwnie, relacje wymienionych - osób obcych dla ubezpieczonej - potwierdzają jej twierdzenia, co do okoliczności towarzyszących konieczności udania się do biura spółdzielni w czasie trwania zwolnienia lekarskiego. Co więcej, słusznie Sąd I instancji podniósł, że poza odnotowaniem faktu przebywania wnioskodawczyni w biurze, kontrolujący nie stwierdzili, by J. P. wykonywała tego dnia pracę. Powyższe potwierdza jedynie wersję, że ubezpieczona była tego dnia w biurze, by je otworzyć na potrzeby pełnienia dyżuru przez członka Rady Nadzorczej.

W konsekwencji należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie naruszył przepisu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Organ rentowy nie wykazał, by ubezpieczona, jak twierdził w zaskarżonej decyzji oraz w toku postępowania przed Sądem I instancji, wykonywała pracę w czasie zwolnienia lekarskiego. Nie ma też podstaw do przyjęcia, by odwołująca się

wykorzystywała zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia. Jeszcze raz należy przypomnieć, że ubezpieczona otrzymała zwolnienie lekarskie z adnotacją „chory może chodzić”. Spółdzielnia w tym czasie zatrudniała tylko ubezpieczoną oraz prezesa, który od 14 listopada 2016 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Pobyt w siedzibie spółdzielni w dniu 21 listopada 2016 r., w godzinach od 8.00 do 10.00 był spowodowany koniecznością otwarcia biura, w którym członkowie Rady Nadzorczej mieli pełnić dyżury.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

SSO Rafał Jerka SSO Beata Łożyńska-Motyka SSR del. Andrzej Łotowski

.